

# Obmyślam świat

## Wisława Szymborska

Obmyślam świat, wydanie drugie,  
wydanie drugie, poprawione,  
idiotom na śmiech,  
melancholikom na płacz,  
łysym na grzebień,  
psom na buty.

Oto rozdział:  
Mowa Zwierząt i Roślin,  
gdzie przy każdym gatunku  
masz słownik odnośny.  
Nawet proste dzień dobry  
wymienione z rybą  
ciebie, rybę i wszystkich  
przy życiu umocni.

Ta, dawno przeczuwana,  
nagle w lawie słów  
inpro wizacja lasu!  
Ta epika słów!  
Te aforyzmy jeża  
układane gdy  
jesteśmy przekonani,  
że, nic tylko śpi!  
Czas (rozdział drugi)  
ma prawo wtrącania się  
we wszystko czy to złe, czy dobre.  
Jednakże - ten, co kruszy góry,  
oceany przesuwają i który  
obecny jest przy gwiazd krążeniu,  
nie będzie mieć najmniejszej władzy,  
bo zbyt obojętny, z nastroszoną  
duszą jak wróblem na ramieniu

Starość to tylko morał  
przy życiu zbrodniarza.  
Ach więc wszyscy młodzi!  
Cierpienie (rozdział trzeci)  
ciała nie zniewala.  
Śmierć,  
kiedy śpisz, przychodzi.

A śnić będziesz,  
że wcale nie trzeba oddychać,  
że cisza bez oddechu

to niezła muzyka,  
jesteś mały jak iskra  
i gaśniesz do taktu.

Śmierć tylko taka. Bólu więcej  
miałeś trzymając róże w ręce  
i większe czułeś przerażenie  
widząc, że płatek spadł na ziemię.

Świat tylko taki. Tylko tak  
żyć. I umierać tylko tyle.  
A wszystko inne - jest jak Bach  
chwilowo grany  
na pile.

Wiersz ten należy do grupy tekstów autotematycznych, w których rozważana jest sytuacja pisania i roli artysty (a w szczególności poety) we współczesnym świecie.

Tytułowe “obmyślanie świata” jest tworzeniem sztuki. Sztuka zatem okazuje się metodą stwarzania innej, “poprawionej” wersji świata. Poetycka korekta bytu, przedstawiona w wierszu, czyniona jest  
“idiotom na śmiech,  
melancholikom na płacz,  
łysym na grzebień,  
psom na buty.”

Jest to więc czynność kuriozalna, bezinteresowna i niekonieczna. Jej konwencje pozwalają wprowadzić ład w chaos natury, który jednak tłumaczy się i sprawdza tylko w porządku sztuki, poza nią nie może być brany na serio. Natura łączy się z kulturą, ponieważ świat jest Księgą. Świadczą o tym liczne odwołania do słownictwa związanego z literaturą: “rozdział”, “słownik”, “improwizacja”, “epika”, “aforyzmy”.

Druga, poetycka wersja świata poprawionego jest wizją idealną, natura opisana poprzez kategorie kultury wydaje się krainą szczęśliwości: w życiu człowieka nie ma bólu, starości, grozy i śmierci. Człowiek jednoczy się z naturą przez to, że może z nią rozmawiać, a zwierzęta i rośliny potrafią tworzyć literaturę. Czas wpływa na wszystko, nie wliczając w to jednak pary kochanków. Starości nie ma, cierpienie nie znieważa ciała, śmierć przychodzi przez sen. Jednak ów raj jest tworem sztuki słowa, rajem sztucznym. Oto więc paradoks: kultura wzbogaca nasz obraz natury, nasycza go naddanymi znaczeniami – i zarazem okazuje się ten obraz iluzją, fantomem wyprodukowanym przez człowieczy umysł. Czemu więc służy? Ukojeniu lęków i złagodzeniu dotkliwości egzystencji prawdziwej. A także staje się kultura strefą pośrednią między bytem naturalnym a idealnym, między przemijalnością a trwaniem.

Podmiot liryczny stwierdza na koniec, że świat powinien być tylko taki.  
“A wszystko inne - jest jak Bach  
chwilowo grany  
na pile”

Końcowa metafora poraża swoją dosłownością – każdy świat inny od tego przedstawionego w wierszu jest pozbawiony sensu i brzydki (podobnie jak granie muzyki Bacha na pile), jest stanem jedynie “chwilowym”, stanem przejściowym do świata idealnego.

